

Lekarze nie wypełniają obowiązku kształcenia po dyplomie

Szkoleniowa hipokryzja

Natalia Adamska-Golińska

Pod koniec roku zakończy się drugi okres rozliczeniowy obowiązkowego doskonalenia zawodowego lekarzy. Medycy mają jeszcze ponad pół roku na zebranie 200 punktów edukacyjnych. Czy powtórzy się fatalny wynik z 2008 roku? Wtedy tylko co trzeci lekarz wypełnił obowiązek sprawozdawczy, czyli rozliczył się z punktów, które powinien zdobyć. W sytuacji szybkiego rozwoju medycyny, kiedy część informacji dezaktualizuje się – jak oceniają specjaliści – średnio co pięć lat, jest to niepokojące.

foto. 123RF

– *Kłamstwem byłoby stwierdzenie, że tylko co trzeci lekarz się szkoli* – twierdzi Maciej Hamankiewicz, prezes Naczelnej Izby Lekarskiej. Jest przecież ciemna liczba obejmująca tych lekarzy, którzy szkolenia odbyli, a zapomnieli o tym powiadomić odpowiednie instytucje. Eksperti jednak oceniają, że ta ciemna liczba nie jest zbyt wielka. Bo dla czegoż lekarze mieliby ukrywać to, że się przeszkolili.

Lekceważenie

Lekarze mogą sobie pozwolić na zlekceważenie obowiązku, ponieważ ustawodawca nie przewidział żad-

nych sankcji w przypadku braku sprawozdania. Konieczność zbierania punktów narzuciło rozporządzenie Ministra Zdrowia z 6 października 2004 r. w sprawie sposobów dopełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego lekarzy i lekarzy dentystów. Dokument zawiera tabelę punktacji poszczególnych form kształcenia. Na przykład za każdy rok trwania specjalizacji lekarz otrzymuje 50 punktów, za udział w krajowym lub zagranicznym zjeździe, konferencji lub sympozjum naukowym można uzyskać maksymalnie 40 punktów w całym okresie rozliczeniowym. Przynależność do towarzystwa naukowego lub kolegium specjalistów daje 5 punktów

za okres rozliczeniowy, bez względu na liczbę towarzystw, do których lekarz należy.

Restrykcyjna ocena

Wiceprezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Krakowie Jerzy Friediger uważa, że kryteria przyznawania punktów są zbyt restrykcyjne. W efekcie tylko 4 tys. lekarzy spośród ok. 15 tys. zarejestrowanych w OIL w Krakowie rozliczyło się z obowiązku doskonalenia zawodowego.

„ Lekarze mogą sobie pozwolić na zlekceważenie obowiązku, ponieważ ustawodawca nie przewidział żadnych sankcji w przypadku braku sprawozdania z odbytych szkoleń ”

– *W poprzednim okresie rozliczeniowym zdobyłem ponad 900 punktów, ale zaliczonych zostało 260. Nie byłem w tym odosobniony. Jeden z krakowskich profesorów z trudem uzyskał limit punktów, pomimo że swoją działalność doszkolającą szacował na ok. 1,5 tys. punktów* – opisuje dr Friediger.

Przodują dentyści

Z obserwacji izb lekarskich wynika, że w kwestii doskonalenia zawodowego najaktywniejszą grupą lekarzy zdecydowanie są dentyści. – *To oni również inicjują wiele szkoleń, konferencji i warsztatów. Spotkania kierowane*

do nich cieszą się największym zainteresowaniem – twierdzi Maciej Hamankiewicz.

Medycy nieoficjalnie i nieco złośliwie komentują, że pęd do wiedzy dentyków nie wynika z ich wyjątkowego poczucia obowiązku, ale raczej z troski o swój biznes. W stomatologii, która jest dziedziną w większości funkcjonującą na prywatnym rynku usług medycznych, panuje duża konkurencja. Tu również znacznie szybciej niż w innych dyscyplinach medycznych pojawiają się nowe techniki pracy, materiały i nowy sprzęt. Lekarz dentysta musi być na bieżąco ze wszystkimi nowinkami, bo inaczej straci klientów. Udział w szkoleniach dentyków znacznie wyraźniej niż w innych dziedzinach medycyny przekłada się na kwestie finansowe. Wnioski z sarkastycznej krytyki lekarzy wobec dentyków są więc proste: tam gdzie nie ma mechanizmów rynkowych, pęd do wzbogacania wiedzy jest mniejszy.

Wyjątki od reguły

Od tej reguły są wyjątki. Obowiązku sprawozdawania punktów edukacyjnych chętniej przestrzegają również członkowie prezydiów okręgowych izb lekarskich. To często jeden z wymogów stawianych przed kandydatami na te stanowiska. Uchwała NIL z 2004 r. głosi również, że lekarz oraz lekarz dentysta podczas aplikacji m.in. na stanowisko kierownicze w zakładach opieki zdrowotnej lub dydaktyczne na uczelni powinien przedstawić prawo wykonywania zawodu zawierające wpis o dopełnieniu obowiązku doskonalenia zawodowego wraz z liczbą uzyskanych punktów edukacyjnych. Jednym słowem – podarowali pracodawcom kolejny element do rekrutacyjnego sita.

– *Zdarza się, że różne instytucje kontaktują się z nami i pytają, czy kandydat do pracy u nich zdobył odpowiednią liczbę punktów edukacyjnych. Wypełnienie tego obowiązku jest sygnałem dla pracodawcy, że lekarz dba o swój rozwój* – komentuje dr Friediger.

Zdaniem wiceprezesa krakowskiej OIL, lekarzy mogłaby przekonać do sprawozdawania punktów edukacyjnych baza on-line. Centralny system elektroniczny, gdzie np. organizator szkolenia mógłby umieszczać listę uczestników, którzy automatycznie otrzymywaliby określoną liczbę punktów. W ten sposób można by zaliczać również punkty za prenumeratę specjalistycznego periodyku czy członkostwo w towarzystwie naukowym.

Sankcje

A może rozwiązaniem byłoby wprowadzenie sankcji ustawowych za niewywiązywanie się z obowiązku sprawozdawania punktów edukacyjnych? Można się domyślać, że środowisko medyczne będzie temu przeciwnie.

– *Zdecydowanie protestowałbym przeciwko zastrzaniu przepisów dotyczących obowiązku doskonalenia zawodowego lekarzy. Zwłaszcza w sytuacji, kiedy publiczny system ochrony zdrowia nie jest przyjazny szkolącemu się lekarzowi* – mówi dr Maciej Hamankiewicz. ■